

Rzeźnia w Manchesterze, nożownik zatrzymany

12 października 2019

„Facet z nożem rzucił się nagle na ludzi, kto był bliżej, dostał. Miał koło czterdziestki. Ochroniarze kazali wszystko zamykać, chować ludzi na tyłach sklepów” – opowiadał sprzedawca, jeden ze świadków dzisiejszego napadu w centrum handlowym w Manchesterze, w północnej Anglii. Jest co najmniej kilku rannych.



Mężczyzna działał sam – zapewnia policja, ale nie zna na razie jego motywów. Zatrzymano go jednak pod zarzutem terroryzmu. Dwa lata temu atak bombowy dżihadystów zabił w mieście 22 widzów koncertu amerykańskiej pop-gwiazdy Ariany Grande. Dwie zaatakowane wczoraj w Manchester Arena kobiety są w szpitalu, powinny przeżyć.

Napastnik uderzał w przypadkowych przechodniów z widoczną furją. Przypomina to niedawną zbrodnię w niemieckim Halle, gdzie terrorysta skrajnej prawicy zabił przypadkowych ludzi, zamiast żydów zebranych w synagodze, jak planował. Wczoraj oficjalnie przyznał się do antysemityzmu, jako głównej pobudki swych czynów.

Pół Manchesteru postawiono wczoraj na nogi, lecz policja zapewnia, że chodzi o „izolowany wypadek”. Ostatnio zamach w angielskim centrum handlowym miał miejsce pod koniec ubiegłego wieku, kiedy Irlandczycy z IRA ranili 212 osób. W owym 1996 r. przed głównym wejściem eksplodowała furgonetka, było szkód na 800 milionów euro. Brytyjska komisja parlamentarna orzekła niedawno z kolei, że brytyjskie tajne służby straciły wiele okazji do powstrzymania zamachów dżihadystów.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu